

Po Iranie i Egipcie — Irak

Bóle głowy brytyjskich imperialistów, wywołane utratą nafty irańskiej i hegemonii w Egipcie, dotychczas zawsze łagodzą myśli: „zostaje nam Irak”.

W niewielkim tym kraju, wszystko zdawało się iść „jak po masle” dla Brytyjczyków. Powstanie z 1948 roku zostało krwawo stłumione. W lutym 1949 roku zamordowano bestialsko trzech przywódców ruchu wyzwolenczego, m. in. sekretarza Komunistycznej Partii, Faheta. Tysiące patriotów osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych, których w małym Iraku jest aż dziesięć. Zamknięto wszystkie postępowe dzienniki. Brytyjskie towarzystwa naftowe prosperują w Iraku, zgarniając milionowe zyski kosztem straszliwej nędzy tysięcy mieszkańców i rabując, do spółki z innymi międzynarodowymi koncernami, 5 milionów ton ropy naftowej rocznie.

Od lipca br. sprawował w Iraku rządy wierny sługa Anglii, premier Umari, którego głównym zadaniem było przygotowywanie, przy pomocy różnych oszustw i zbrodni, zwycięstwa w nadchodzących wyborach agentury brytyjskiego imperializmu — tzw. partii konstytucyjnej.

Ten pozorny ład krył jednak narastającą burzę. Lud Iraku nigdy nie mógł pogodzić się z niewolniczymi warunkami zawartego w 1930 roku traktatu anglo-irackiego, gwarantującego Anglii prawo dowolnego rozporządzania terytorium i surowcami Iraku. (Między innymi — traktat od dawał Anglikom w posiadanie dwie bazy lotnicze — koło Bagdadu i koło Basry).

Lud Iraku staje w obronie ojczyzny

W ostatnich miesiącach niezadowolone ludności z powodu polityki Umari, wyraźnie zmierzającej do stałowania wyborów, znacznie wzrosło. Wzrosło również oburzenie mas z powodu korupcji rządu, bogactwa się na łapówkach i różnych „handlowych kombinacjach”, podczas gdy tysiące ludzi w Iraku umiera z głodu. W wielu wsiach wybuchły bunt chłopów, domagających się ziemi (na 12 milionów ha ziemi uprawnej w Iraku — 8 milionów ha jest w posiadaniu obywateli).

Przed trzema tygodniami wybuchł w Bagdadzie strajk studentów farmacji. Miał on charakter wybitnie polityczny, gdyż strajkujący domagali się przejęcia obcych intruzów, zerwania niewolniczych układów. Żądali oni również wolnych, powszechnych wyborów.

W ubiegłą sobotę w Bagdadzie odbyła się wielka manifestacja, w której, oprócz studentów, wzięło udział 20.000 mieszkańców Bagdadu. Wśród okrzyków „Przez z imperiali-

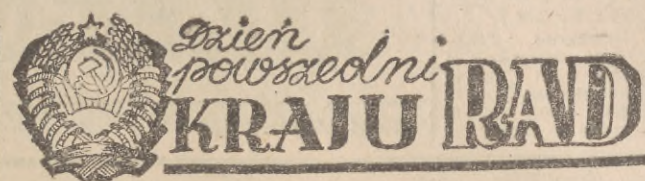
stami anglo-amerykańskimi” i „Żądamy pokoju i wolności”, manifestanci podpalili gmach biura informacyjnego USA, nie dopuszczając straży do gaszenia pożaru, następnie poważnie uszkodzili budynki ambasady angielskiej i amerykańskiej. Rząd zmobilizował policję, która rozpoczęła strzelaninę do demonstrantów. Od kul policyjnych zginęło dziesięciu ludzi, około stu odniosło ciężkie rany.

Imperialiści walczą ze sobą o brudne zyski

Tak oto wyglądało „energiczne przeciwdziałanie zamieszkom”, którego domagała się prasa brytyjska, zaniepokojona perspekty-

wą utraty nafty irańskiej. Jeszcze Egipcie. Dai się on już poznać, jeden fakt mocno denerwuje Anglików: w łaski burżuazyjnych partii opozycyjnych Iraku, domagających się nacjonalizacji nafty, reformy rolnej i ujawnienia źródeł dochodów członków rządu, usiłują wkraść się Amerykanie, którzy w Iraku, podobnie jak w Iranie, występują w roli „pojedynawców i opiekunów”, mając nadzieję, że uda im się przejąć naftowy spadek po brytyjskim sojuszniku. A „spadek” ten — to kasek nie lada: 8,3 proc. światowej produkcji nafty.

Tego więc kaseka ma bronić powołany przez regenta Iraku, po ustąpieniu Umari, rząd szefa sztabu generała Mahmouda, który — jak z zadowoleniem notuje Reuter — „odbył przeszkolenie w wojsku brytyjskim”. Jest to tzw. „rząd silnej ręki”, na wzór i podobaństwo rządu Naguiba w



Popularyzacja doświadczeń nowatorów

Około 600 stachanowców Moskwy. Na prośbę Ministerstwa Przemysłu Obrabiarek, do Tbilisi i Kuibyszewa wysłano dwóch znanych tokarzy A. Markowa i W. Szumilina, laureatów Nagród Stalinowskich, aby zapoznali oni robotników miejscowych zakładów obrabiarek z nowoczesnymi metodami pracy. Z drugiej strony do zakładu „Krasnyj Proletarij” przyjeżdżają producenci robotnicy innych fabryk dla wymiany doświadczeń.

Doświadczenia nowatorów są szeroko popularyzowane wśród innych robotników. W tym celu w zakładach przemysłowych wydawane są plakaty, ilustrujące metody pracy przodowników.

Słynny stachanowiec przekazuje swoje doświadczenia również robotnikom innych zakładów pra-

Stosowanie nawozów bakterijskich

Dyrektor Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Badawczego Mikrobiologii L. Dorosinski stwierdził w referacie, wygłoszonym na posiedzeniu rady technicznej w Ministerstwie Gospodarki Wewnętrznej ZSRR, że, jak wykazała wieloletnia praktyka, stosowanie nawozów bakterijskich ma duże znaczenie dla podwyższenia urodzajności gleby.

Stosowana szeroko nitryna zwiększa co roku plony roślin zbożowych i motylkowych przeciętnie od 100 do 300 kilogramów z hektara. Inny rodzaj nawozu — azoto-bakteriana zwiększa znacznie zbiory pszenicy, buraków cukrowych, ziemniaków i innych roślin.

Nawozy bakterijskie są bardzo łatwe do zastosowania. Szerokie stosowanie nawozów bakterijskich w wytwórczości kolechowej daje krajowi radzieckiemu wiele dodatkowych, cennych produktów.

W wyniku dyskusji nad referatem Dorosinski postanowiono zwiększyć produkcję nawozów bakterijskich i wzmocnić pracę naukową-badawczą w dziedzinie mikrobiologii rolniczej.

Za ratyfikację układu ogólnego wolności dla zbrodniarzy wojennych

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z Bonn, że wysoki komisarz amerykański Donnelly przyjechał w rozmowie z Adenauerem uświadomić, że pod koniec br. dalszych zbrodniarzy wojennych, pod warunkiem, że Bundestag z początkiem grudnia ratyfikuje układy wojenne z Bonn i Paryżem.

Adenauer domagał się zwłaszcza uwolnienia b. generałów i oficerów hitlerowskich, podkreślając, że nie może on zrezygnować z ich współpracy przy tworzeniu armii zachodnio-niemieckiej.

Jednomyślny Front Narodowy jest przede wszystkim frontem pokoju

Referat J. Iwaszkiewicza na II Ogólnopolskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na II Ogólnopolskim Kongresie Obróńców Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz wygłosił w dn. 30. 11. br. referat następującej treści:

Z jednomyślności narodu czerpiemy pewność i siłę

Data II Polskiego Kongresu Pokoju, który zebrał się w dniu dzisiejszym w Warszawie, przypada w momencie specjalnie ważnym nie tylko dla naszego kraju, ale i dla ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i powołanie pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej, opartego na jej demokratycznych zasadach — to dwa ważne fakty historyczne bez pośrednio z tej jednomyślności wynikające. Nadają one barwy całemu dzisiejszemu momentowi historycznemu.

Rząd, Sejm i całe życie naszej ojczyzny czerpie z tej jednomyślności pewność i siłę.

Realizacja programu jednolitego Frontu Narodowego to — podług słów Prezesa Rady Ministrów obywatela Bolesława Bieruta — najważniejsze zadanie na szczeblu państwa (Oklaski).

Program ten stanowi fundament mocy, który pozwala nam urzeczywistniać nasze codzienne zadania, pozwala nam otwierać i realizować perspektywy naszych planów gospodarczych, pozwala nam zająć się zagadnieniami, jakie stawia przed nami rozwój naszej kultury narodowej — pozwala nam wreszcie wstąpić na drogę prowadzącą do pomyślności i pokoju.

Jednomyślny Front Narodowy

jest przede wszystkim frontem pokoju. Realizowanie i obrona pokoju jest jego najistotniejszym, najważniejszym, jego pierwszym i najważniejszym przykazaniem.

Jesteśmy otoczeni przyjaciółmi

Gdy spojrzymy naokoło siebie, spostrzeczemy, że jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni przyjaciółmi; wszystkie granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są granicami pokoju (Oklaski).

Przed wszystkim jest to przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim. Sojusz z „narodem stu narodów” jest fundamentem nie tylko naszych stosunków pokojowych; przecież oczy wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie zwrócone są w stronę, gdzie jak powiada poeta:

„W trzech pokojach starego Kremla żyje człowiek imieniem Stalina. Późno w nocy gąsnie światło w jego oknie. Przepelniony on jest troską o przyszłość świata...” (Pablo Neruda)

(Hucne oklaski, wszyscy wstają i skandują: Sta-lin.)

Oczy wszystkich miłujących pokój ludzi skierowane są w stronę Wielkiego Chorażego Pokoju i w stronę narodu, któremu on przewodzi.

Pokojujomy i pełnym przyjaźni jest również nasz stosunek z Ludową Republiką Czechosłowacką (Oklaski).

Wreszcie przyjacielskie i pełne zaufania jest nasze współzycie z Niemiecką Republiką Demokratyczną (Oklaski).

Plamy krwi na wielu miejscach globu ziemskiego

Jeżeli jednak odwróćmy oczy od spraw polskich, spostrzeczemy czerwone plamy krwi na wielu miejscach globu ziemskiego, a przede wszystkim na obszarach nieszczęśliwej Korei, gdzie bohaterki narodu koreański walczą z okrutną napaścią imperialistów.

Spostrzegamy w samej Europie odbudowujący się bastion hitlerizmu i neofaszyzmu, zagrażający na nowo wszystkim sąsiadom Niemiec i generałom, pisarzom o podobnych nowych lebensraumach.

Wiemy dobrze kto kryje się za kulismami, wiemy kto otwarcie toczy współczesne wojny, kto zabija do nowych zbrodni Niemcy zachodnie, czyja ręka sjeje mordercy w Afryce północnej i na Bliskim Wschodzie, kto się czai w wietnamskich lasach i mokradłach, kto pociąga za owe pozłacane sznurki groźnych marionetek.

Powstaje antywojenna koalicja

Głos prostych ludzi miłujących ojczyznę i pokój rozlega się na całym świecie.

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Malenkov w swoim słynnym referacie na XIX Zjeździe KPZR powiedział co następuje:

„W związku z narastającą groźbą wojny rozszerza się ogólnonarodowy ruch w obronie pokoju, powstaje antywojenna koalicja różnych klas i warstw społecznych, zainteresowanych w po-

łożeniu kresu napięciu międzynarodowemu i zapobieżeniu nowej wojnie światowej.

Podjętym wojennym nie godzi się przedstawić tego bezpartyjnego, pokojowego, demokratycznego ruchu jako ruchu partyjnego rzekomo komunistycznego. Fakt, że Apel Sztokholmski podpisał 500 milionów ludzi, apel zaś z żądaniem zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — przeszło 600 milionów, jest najlepszym zaprzeczeniem tego twierdzenia podlegającego wojennym i wskazywaniem obrzy mięgo rozmachu tego bezpartyjnego, demokratycznego ruchu w obronie pokoju.

Ten pokojowy ruch nie ma na celu likwidacji kapitalizmu, jako że nie jest to socjalizm, lecz demokratyczny ruch setek milionów ludzi. Obróńcy pokoju wysuwają także żądania i propozycje, które powinny przyczynić się do utrzymania pokoju, do zapobieżenia nowej wojnie. Osiągnięcie tego celu byłoby w obecnych warunkach historycznych ogromnym zwycięstwem sprawy demokracji i pokoju.

Obecny stosunek sił między obozem imperializmu i wojny a obozem demokracji i pokoju czyni te perspektywy najzupełniej realną. Po raz pierwszy w dziejach istnieje potężny i zwarty oboz miłujących pokój państw.”

Czeka nas ważne wydarzenie polityczne

Wszędzie istnieją one — ich serca biją w niezliczonych odciskach, jakie dochodzą do nas w tych dniach, z okazji przygotowań do kongresu wiedeńskiego.

W połowie grudnia roku bieżącego czeka nas poważne wydarzenie polityczne. Jakim stanie się bez wątpienia Kongres Narodowy w Obronie Pokoju! Na miejscu obrad Kongresu wybrano Wiedeń, a datę otwarcia ustalono na dzień dwunasty grudnia. W odróżnieniu od dotychczasowych kongresów pokoju, wezmą w nim udział niezmierznie szerokie rzesze delegatów z całego świata, a także wybitne jednostki spośród naukowców, pisarzy i artystów obu półkul, jednostki, które dotychczas stały z dala od naszego ruchu. Przez swą liczebność oraz przez szeroki wachlarz uczestników Kongres ten wysunie się zapewne na pierwsze miejsce ze wszystkich dotychczasowych manifestacji pokojowych.

W swobodnej i skutecznej dyskusji Kongres Narodowy będzie starał uplastyczyć zagadnienia, które dzielą świat na dwa obozy. Po jednej stronie stoi oboz demokracji i pokoju, którego siły nieprzerwanie rosną — oboz jednolitego w człowieczeństwie, braterskiej jednomyślności ludzi nowych, oboz, którego postęp kulturalny, techniczny, gospodarczy rwie naprzód jak wiosenny potok. Po drugiej stronie rozbiście, kłęb wewnętrznych przeciwności, zastój i marazm, antyludzki charakter ustroju, antyludzki sposób myślenia. Kontrast ten jest troską najwybitniejszych umysłów zachodu. Przyczynia się on do zaniepokojenia, którego wyrazem

jest ostry kryzys, jaki przeżywa obecnie tamtejsza sztuka, literatura, myśl filozoficzna, słowem cała kultura. Stan ten godzi zresztą nie tylko w kulturalne interesy mas, ale w najżywczej ich sprawę, w samą zasadę życia ludzkości. Imperializm amerykański zbrojąc się po zęby grozi istnieniu poszczególnych państw, ich niepodległość po prostu staje się zagrożona. I dlatego dla nich walka o pokój staje się również walką o niepodległość.

Oczy wszystkich zwracają się ku Kongresowi Narodów

W momencie zagrożenia narodowego bytu oczy prawdziwych patriotów krajów Europy i Ameryki, Azji i Afryki zwracają się ku Światowej Radzie Pokoju, ku wiedeńskiemu Kongresowi Narodów (Oklaski).

Szczęśliwi powinniśmy być, że bliznę udziału w ruchu obrony pokoju i powinniśmy się starać ze wszystkich sił naszych przyczynić się do urzeczywistnienia jego założeń i celów, bo jak powiedział Bolesław Bierut: „Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współzycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia! (Długotrwałe hucne oklaski).

Ferie zimowe w szkołach i wyższych uczelniach

WARSZAWA (PAP). W drugiej połowie bm. uczniowie szkół wszystkich typów oraz studenci wyższych uczelni korzystają będą jak corocznie z ferii zimowych.

W szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli i wychowawczych przedszkoli ferie trwać będą w czasie od 23 grudnia 1952 r. do 6 stycznia 1953 r. W tym czasie dla uczniów szkół podstawowych zorganizowane będą zimowe gryzyska harcerskie, dla młodzieży zaś szkół średnich — zimowa spartakiada sportowa. W przedszkolach w miastach

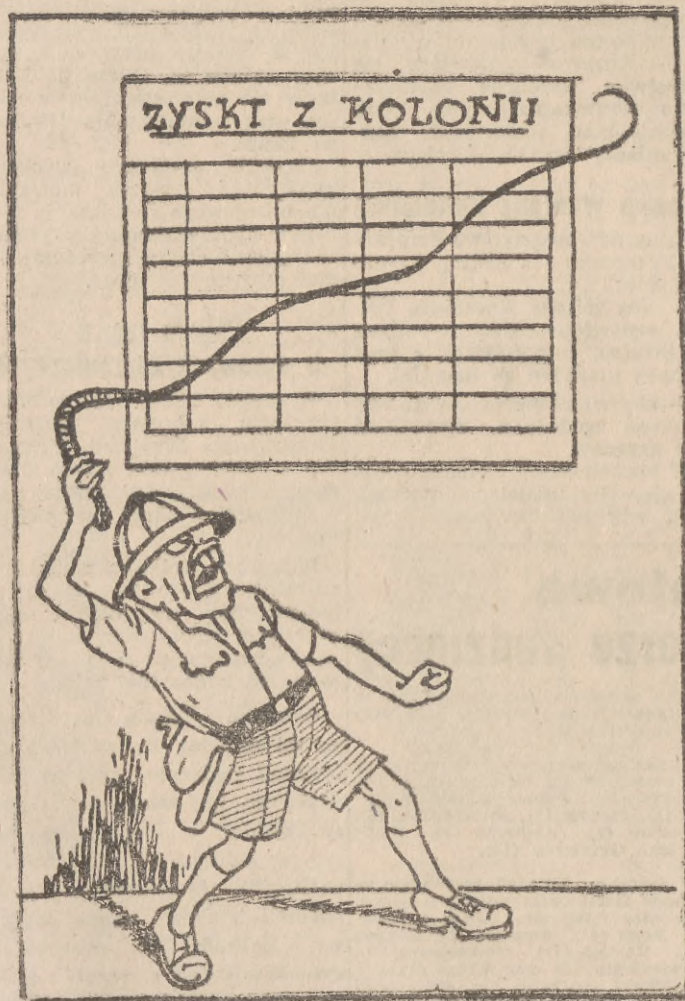
„Lekarz, stosujący metodę żywienia, wie, że po ustaniu funkcji serca chorego ma on do dyspozycji tylko ściśle określone minuty. W siódmej minucie w korze mózgowej rozpoczynają się nieodwracalne zmiany. Każda następna minuta, którą udaje się wyrwać śmierci, w ciągu której mózg mógłby jeszcze być ożywiony, byłaby istotną zdobyczą dla nauki.

Ten bardzo złożony problem od dawna jest przedmiotem zainteresowania uczonych. W doświadczeniach na psach udaje się już powstrzymać zamieranie kory mózgowej o jedną minutę.

Mało? Oczywiście, dotąd niewiele. Ale czy minuta nie decyduje czasami o losie życia ludzkiego?..

(M. Popowski „Życie triumfuje”, nr 10 miesięcznika „Znanie — siła”).

Satyra polityczna



W imię cywilizacji

Dziennik

Konkurs gazetki ściennych ZMP

Zarząd Miejski ZMP w Gdańsku, w związku z Międzynarodowym Tygodniem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ogłasza konkurs gazetki ściennych pod nazwą: „Przyjaźń ZSRR i Gwiazd”. Najlepsze gazetki, biorące udział w konkursie, będą nagrodzone cennymi nagrodami.

Gazetki należy składać w Zarządzie Miejskim ZMP we Wrzeszczu przy ul. Kniewskiego 11a (dawna Sobótki) do dnia 7 grudnia br.

Gdańsko - Gdynie Zakłady Przemysłu Drzewnego zwyciężyły dzięki realizacji zobowiązań

W ub. niedzielę w Sopocie odbyła się ogólnokrajowa narada przemysłu drzewnego, połączona z wręczeniem Gdańsko - Gdynie Zakładom Przemysłu Drzewnego sztandaru przechodniego za zdobycie pierwszego miejsca w III kwartale br.

Gdańsko - Gdynie Zakłady Przemysłu Drzewnego osiągnęły tak wielki sukces dzięki uruchomieniu wszystkich rezerw produkcyjnych i pełnej mobilizacji załogi, która w 72 proc. bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Załoga wykonała plan

Pracownicy III oddziału Gdańskich Zakładów Papierniczych we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 49 wykonali w piątek

28 ub. m. całoroczny plan produkcyjny.

Na przedterminowe wykonanie planu oddziału wpłynęła szeroka fala współzawodnictwa pracy, a w wyniku tego pełne wykonanie zobowiązań, które podjęto dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego oraz na cześć XIX Zjazdu KPZR i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Wśród ogółu pracowników służących na szczególne wyróżnienie: Jan Urbanowski, majster tekturny, Bronisław Czerwikowski, majster pudełkarni, Zofia Sankowska, Adam Celas, palacz i ob. Lenikowska — sztywnaczka.

(ws)

MIGAWKI Wybrzeże

Sprawa drobna, ale dokuczliwa

Od kilku tygodni w skład wiek sześcio podciągów elektrycznych, kursujących na trasie Gdańsk - Sopot, wchodzi tylko wagony „dla niepalących”.

DOKP sędzi zapewnia, że przez 20 minut, bo tyle trwa podróż z Gdańska do Sopotu lub odwrotnie, można się powstrzymać od palenia. Niestety, pasażerowie są innego zdania i palą w obu wagonach. Prosimy zatem DOKP o przeznaczenie jednego wagonu dla palących, ale tak, by i z zewnątrz i wewnątrz wagonu było to widoczne.

Więcej dbałości o przestrzeganie przepisów kolejowych przez funkcjonariuszy DOKP również i w pociągach parowych zlikwidujcie nieprzyjemne i niepotrzebne utarczki pasażerów o to, czy wolno czy nie wolno palić.

(hk)

Niewłaściwa reklama

Chciałem sobie kupić butelkę wina. Objeżdżałem wystawę sklepu cukierniczego MHD przy ul. Świętojańskiej 44 w Gdyni i za-

chęcy niską ceną (15 zł) poprosiłem o butelkę słodkiego wina.

— Nie mamy — odpowiedziała ekspedientka.

— To może jakieś inne w tej samej cenie — spytałem.

— Niestety, nie ma.

— To proszę mi wyjąć z wystawy.

— Z wystawy nie mogę — odpowiedziała lakonicznie ekspedientka.

Wydaje nam się, że taka reklama jest po prostu wprowadzaniem w błąd klienta.

(m)

Artyści i zespół orkiestrowy PFB na fundusz stypendialny im. Fr. Chopina

Wojewódzki Komitet Społeczny Funduszu im. Fryderyka Chopina oraz rada miejsowa Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury przy PFB zorganizowały w ub. poniedziałek w Gdańsku specjalny koncert na fundusz stypendiów i burs im. Fryderyka Chopina.

Przed koncertem doskonale opracowaną prelekcję na temat „Chopin — twórca i patriot” wygłosił ob. J. Lubelski, po czym orkiestra symfoniczna PFB pod batutą Zdzisława Bytmarza odegrała uverture do opery „Maria” — R. Sztokowskiego.

Powszechnie ceniona pianistka Olga Iliwicka odegrała z towarzyszeniem orkiestry piękny Koncert fortepianowy e-moll Fr. Chopina.

Na drugą część koncertu złożyły się: Roman z koncertu d-moll i Polonez A-dur Henryka Wieniawskiego w świetnym wykonaniu znakomitego skrzypka Jana Wawrzyńskiego, któremu akompaniował Karol Baryla, — cztery pieśni Fr. Chopina: Melodia, Pierścień, Moja Pieśń o ciocie i Wołak — w wykonaniu Wiktorii Bregi, śpiewaka operowego i reżysera Studia Operowego PFB, przy akompaniowaniu Urszuli Kulikowej, oraz Introdukcja i Polonez C-dur na wiolonczelę i fortepian Fr. Chopina. Wykonawcami tych utworów byli Olga Iliwicka (fortepian) i Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela).

Solisci oraz orkiestra byli przyjęci przez publiczność entuzjastycznie. Koncert pozostawił jak najlepsze wrażenie, przyczyniając się równocześnie do powiększenia funduszu na piękny cel. Artystom i orkiestrze należą się gorące słowa podziękowań za bezinteresowny udział w koncercie.

Zacieśnia się więź współpracy między miastem i wsią...

PGR Kokoszki gości dzieci gdynie

Przed gmachem ogólnokształcącej szkoły TPD nr 1 w Gdyni zatrzymał się długi autobus.

— Jedziemy do Państwowej Gospodarki Rolnej w Kokoszkach — cieszyli się dzieci. — Zobaczymy wreszcie jak wygląda prawdziwa wieś, porozmawiamy z wiejskimi dziećmi, nawiażemy z nimi stałą łączność...

Nie wiadomo tylko, czy zmieścimy się wszyscy w autobusie — martwiła się poważnie Krysta z VII klasy, patrząc na kolegów i koleżanki, pakujących się do autobusu.

Obawy były zbyteczne. Zmieszczała się nie tylko cała wyjeżdżająca sześćdziesiątka młodzieży, ale znalazły się również miejsca dla wychowawców oraz dla obywateli z Kokoszek, którzy przyjeżdżali z darami dla dzieci z Kokoszek.

Z piosenką, tańcem i darami

Młodzi gospodarze byli wprawdzie trochę ośmieszeni przyjazdem licznych gości z miasta, ale rozrządzali się zupełnie w czasie artystycznej akademii, zorganizowanej przez młodzież gdynską. Klasy siódme zaprezentowały piękny montaż, związany tematycznie z rocznicą Rewolucji Październikowej, a potem śpiewano chóralnie piosenki, odtańczono szereg ludowych tańców, były nawet rasyjskie „czastuszki”.

A po wyświeśleniu dwóch pięknych bajek radzieckich wręczono dzieciom z Kokoszek dary, wykonane rekoma gdynskich uczniów i uczennic. Wśród pirotek, wozków i szarf gimnastycznych oraz wśród różnorodnych bryl geometrycznych znalazła się przede wszystkim piękna gazetka ścenna z papieru roplastyki, ozdobiona motywami Nowej Huty i Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Z kolei mieszkanki PGR Kokoszki ugościły dzieci gdynskie wspaniałym podwieczorkiem.

Przyjaźń, która przetrwa szkolne lata

Przy obecnym stole, zastawionym mlekiem i bułkami z serem, toczyły się żywe rozmowy.

— Przyjeżdżacie do nas jeszcze! — prosili dzieci z Kokoszek.

— Naturalnie — obiecywał Rysiek z Gdyni. — Ale najpierw wy musicie przyjechać na chłopską noworoczną.

Już w autobusie w czasie drogi powrotnej gdynskie dzieci postanowiły przystąpić do robienia podarunków noworocznych dla miłych gości z Kokoszek. Będą to lizy i ilustracje pomocnicze dla uczniów najmłodszych klas. Serdeczna przyjaźń została nawiązana.

Przeżywa ona szkolne lata, a za jakiś czas już Rysiek, pracownik stożni gdynskiej, spotka się z Jankiem — pracownikiem PGR-u, by pomóc mu w naprawie maszyny albo w żniwach. Bo więź między miastem a wsią zacieśnia się coraz bardziej. Sojusz robotniczo — chłopski jest przecież podstawą ustroju budującego socjalizm.

(bd)

U naszych radzieckich przyjaciół

Oświata w ZSRR

Kredyty na oświatę wyniosły w Związku Radzieckim w roku ubiegłym 2,5 raza więcej niż w r. 1940. W roku bieżącym suma przeznaczona na ten cel, wynosi 60 miliardów rubli, tj. ok. 13 proc. całego budżetu państwowego.

W ZSRR uczy się obecnie 57 milionów ludzi — o 8 milionów więcej, niż w r. 1940. W 1952 wyższe zakłady naukowe opuściło 221 tys. dyplomantów, przyjęto zaś 370 tys. nowych studentów.

XIX Zjazd KPZR dużo uwagi poświęcił sprawom oświaty w piętej pięciolatce. M. in. Zjazd postanowił w miejsce dotychczasowego powszechnego nauczania 7-letniego zaprowadzić w szkołach republik, okręgów i krajów oraz w centralach przemysłowych powszechnie nauczanie 10-letnie. W następnej pięciolatce powszechnym nauczaniem 10-let-

nim objęte zostaną także ośrodki wiejskie. Zjazd omówił także plan dalszego rozwoju sieci wyższych zakładów naukowych w ZSRR.

W r. 1951 wychodziło w ZSRR ponad 7.800 gazet oraz 1.400 czasopism o ogólnym nakładzie do 36 milionów egzemplarzy. Gazety ukazują się tu w 70 językach.

Roczny nakład książek wynosi obecnie ok. 800 milionów egzemplarzy.

Dziela klasyków marksizmu osiągnęły w Związku Radzieckim w ciągu 30 lat nakład 889 milionów egzemplarzy. „Historia WKP(b)” 41 mil. egzemplarzy w 67 językach.

(ak)

W „szkole matek”

Dziś we środę odbędzie się w sali Ligi Kobiet we Wrzeszczu (ul. Grunwaldzka) o godz. 17. trzeci wykład „szkół matek”, który wygłosi dr Renińska na temat „Odżywiania naturalnego”.

Jednocześnie podajemy program dwóch następnych wykładów, a mianowicie dnia 17 bm. prof. Erecińska „Ogólne wiadomości dotyczące odżywiania” i „Następstwa niedoborów białek i kwasów tłuszczowych” dr Foltynowej. 7 stycznia 1953 adiunkt kliniki dziecięcej AMG dr Walczukowa omówi „Odżywianie sztuczne”.

Oprócz tego co środę o godz. 17 odbywają się w tym samym lokalu dla matek ćwiczenia praktyczne pielęgnowania niemowląt. (ws)

Gdynska PSS pierwsza w województwie

Dzięki realizacji zobowiązań, podejmowanych z różnych okazji w ciągu całego roku, oraz wzrastającemu uświadomieniu politycznemu personelu sklepowego — załoga Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Gdyni już w dniu 26 listopada wykonała roczny plan obrotu towarowego w 100,1 proc., a więc na 35 dni przed terminem.

Sukces ten postawił gdynską PSS na pierwszym miejscu w skali wojewódzkiej w pionie spółdzielni, zrzeszonych w ZSS.

J. Beldzikowski
korespondent

Co, gdzie, kiedy

TEATRY
TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Mieszczaństwo” — godz. 19 do 22
STUDIO OPEROWE — P. F. B. — „Nauzyce” (18, 20)
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA — „Cyryl i Seweryn” — godz. 19 do 21
TEATR KAMERALNY — Sopot — „Kandida” — godz. 19.30 do 22

KINA
Gdańsk — „Salony” (18, 20)
„ZMF-OWIE” we Wrzeszczu — „Nauzyce” (18, 20)
„MARNARZ” w Nowym Porcie — „Nauzyce” (18, 20)
„PRZYJAŃ” — nieczynne
„DELFIN” w Oliwie — Kurhan Małachowski (18, 20)
„BAŁTYK” — „Krajoznictwo Wąsów” (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA” — „Wesoły jarmark” (18, 20)

Gdynia — „Atlantyk” — „Sekretarz rejonu” (15.30, 17.30, 19.30)
„GOŁANIA” — „Białe rękawice” (18, 20)
„WARSZAWA” — „Noc wigilijna” (18, 20)
„FROMIEN” w Chyloni — „O 6-tej wieczorem po wojnie” (17, 19)
„FALA” na Grabówku — „Bojownik wojenny” (18, 20)
„NEPTUN” w Oliwie — „Wiosna” (18, 20)
FOTOPASTELON — Gdynia, ul. Władysława IV 28 — „Jamaika”

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDAŃSK — WRZESZCZ — tel. 41-000 i 42-444 — Grunwaldzka 2, czynne całą dobę
Pogotowie Dalecece — tel. 41-000 — czynne od godz. 19 do 7
Przychodnia Dalecece — Wrzeszcz Komarnickiego 1 — czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Stacja krwiodawstwa, ul. Hoene-Wrońskiego 4, tel. 341-59 — dyżur przez całą dobę.

APTEKI
od dn. 29. 11 do 5. 12.
Gdańsk, ul. Długa 54-56
Gdańsk-Nowy Port, ul. Oliwska 32/34 — stały dyżur nocny
Gdańsk-Orunia, ulica Jedn. Robotniczej 121 — stały dyżur nocny
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36
Oliwa, ul. Leśna 2
Sopot, ul. Stałowa 701
Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 60 — stały dyżur nocny
Gdynia, Pl. Kaszubski 10
Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Koscielników 137 — stały dyżur nocny

WYSTAWY
Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie (za wyjątkiem niedziel) od 10 do 15, w niedziele od 10 do 18
Wystawa „Lenin i Stalin w dobie Rewolucji Październikowej” czynna w Sopocie ul. Rokossowskiego 29 (na przeciw kina „Bałtyk”)
Wystawa „Fryderyk Chopin w szkole” w S. W. S. P. — otwarta w Sopocie, pawilon 7, przy moście
Wystawa czynna od godz. 10 do 18 codziennie
Wystawa „Szkice ze sceny Antoniego Suchanika” w Hali Opery Gdańskiej

POSIEDZENIE TOW. CHEMICZNEGO
Dnia 6. 12. 1952 w Auditorium Chemii Politechniki Gdańskiej odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego, poświęcone przyjaźni polsko - radzieckiej.
W programie prelekcja z zakresu wytworzenia kwasu refektory: Prof. inż. B. Narowski: „Wykład uczonych radzieckich w dziedzinie inżynierii chemicznej” — Mr inż. St. Ostrowski: „Zdobycie nauki radzieckiej w analizie nieorganicznej”. Prof. Dr J. Sawicki: „Osiągnięcia chemii organicznej w Związku Radzieckim”.

ZEBRANIE DYKTAŃKARZY I ARCHIWISTÓW
W związku z Międzynarodowym Tygodniem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zarząd gdański kół Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zwołuje na dzień 4 bm. w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku (ul. Koronna 33-35) o godz. 17.30 zebranie członków kół. Referat p. „Sztuka biblioteczna - informacja w Związku Radzieckim” wygłosi dr Adam Bochen

Dobry sprzedawca jest dobrym propagandystą



Rewolucja kulturalna, która nastąpiła w wyniku rewolucji politycznej i społecznej — to wielkie zwycięstwo Polski Ludowej. Dzięki niej w społeczeństwie rozwinęła się zdrowe zainteresowanie sztuką i kulturą, podnosi się wiedza i smak artystyczny.

Coraz większa sieć punktów sprzedaży gazet i czasopism, to dowód stałego wzrostu czytelnictwa.

Zdaniem przedstawicieli najlepszy sklep PPK „Ruch” przy ul. Długiej w Gdańsku, który prowadzi Stefania Baniecka z mężem. Sklep czynny jest od godziny 6 do 22.

Robert Martin (151) Alisja kapilana Kima

Po pół godzinie obaj górnicy mieli twarze zupełnie zamaskowane. Jeden z żołnierzy amerykańskich bił ich tak zwycięście kastetem, że Lin Dzum miał w poprzek czoła głęboką ranę, która obficie krwawiła. W pewnym momencie kapitan doszedł do wniosku, że od tych dwóch nie wydobędzie więcej ani słowa. Kazał więc koreańskiemu porucznikowi objechać wieś i przez megafon oznajmić, że cała ludność Wonnami ma się natychmiast zgromadzić na placu przed domem kultury. Po upływie kwadransa rozpoczęło się w chatach rewizja i każdy, kto zostanie potem znaleziony przez patrol, będzie na miejscu rozstrzelany.

Satęg sypał wielkimi piętami. Jak tylko Amerykanie przybyli do osady, mieszkańcy wsi ukryli się w domach i zaryglowali drzwi chałup. Jeep, którym jechał koreański oficer, powoli posuwał się jedyną w osiedlu ulicą. Głos megafonu umilkł, zapanała cisza i wieś robiła przez jakiś czas wrażenie niezamieszkałej. Ludność próbowała ukryć się w domach, ale ogrody zniszczone na tyłach domów. Lecz zaledwie otworzyło się któreś okno, lub drzwi chaty, zaczęły terkotać amerykańskie automaty.

Wieś została otoczona całkowicie przez najeźdźców. Powoli plac, będący centralnym punktem wsi, wypełniał się tłumem kobiet, starców, dzieci. Mężczyzn w sile wieku było we wsi niewiele, znajdowali się oni albo w oddziałach partyzanckich albo też w Armii Ludowej.

Kiedy już wszyscy mieszkańcy zebrali się na placu, Amerykanie obstawili poszczególne domy i rozpoczęli rewizję. Rewizja nie dała rezultatu. Wtedy na balkon domu kultury wyszedł tłumacz i przez megafon zwrócił się z apelem do ludności Wonnami, aby nie ukrywała dłużej miejsca pobytu obcego przybysza, który dzisiejszego ranka zjawił się w osadzie. Tłum na placu stał milczący i nieruchomy. Słychać było

tylko płacz dzieci, które odziane z pośpiechem drżały z zimna. Starsze dzieci, nie zdając sobie sprawy z rozgrywających się wypadków, bawili się bez troski tuż przy schodach domu kultury. Przerwały na chwilę zabawę w czasie przemowy tłumacza; zaledwie ją skończył, kontynuowały dalej swe gry.

W miejscu, gdzie ulica zbiegała się z placem, stały czolgi amerykańskie, osadzone na nich karabiny maszynowe, skierowane były lufami w tłum.

Tłumacz zniknął wewnątrz domu, a po chwili ukazał się znowu na balkonie i zapowiedział, że domy we wsi zostaną spalone, o ile mieszkańcy nie zadrązą jakiegokolwiek zbiega. Tym razem obok tłumacza stał na balkonie również amerykański kapitan. Stwierdziwszy, że słowa te nie odniosły skutku i że nadal panowała martwa cisza, odezwał się do tłumacza:

— Powiedz tym ludziom, że ze mną nie ma żartów. Dwaj winni przechowywania uciekiniera zostaną natychmiast rozstrzelani na tym placu.

Tłumacz ogłosił przez megafon oświadczenie Amerykanina, po czym obaj znikli wewnątrz budynku. Po chwili na podście schodów domu kultury ukazał się obaj górnicy, pomańcy i okrzykiem, Szli, popychani przez południowo - koreańskich żołnierzy.

Żona Li Dzuma krzyknęła rozpaczliwie i rzuciła się w kierunku schodów, lecz z nim zadrżała podłoga do meża. Upadła na ziemię, rażona kulami z automatu jednego z amerykańskich żołnierzy, którzy p'lnowali porządku na placu.

Obydwu górników postawiono pod murem po prawej stronie schodów. Pięciu żołnierzy południowo - koreańskich stanęło naprzeciw skazanych z bronią gotową do strzału.

Ze schodów zszedł kapitan wraz z tłumaczem. Tłumacz zwrócił się z jakimś pytaniem do wieźniów. Li Dzum oderwał wzrok od trupa żony i pomańcy Koreańczykowi w twarz. Tłumacz otarł policzek rękawiczką.

— Niech żyje nasz przewodniczący Li Dzum! — rozdarł powietrze jakiś pośpiech glos.

— Li Dzum. Wuen - Sel — krzyczał cały tłum mieszkańców Wonnami. Były to zyczynia używane w Chinach Ludowych, a przyswojone sobie przez ludność Korei Północnej.

— Co oni krzyczą? — zapytał Amerykanin tłumacza.

— Żyje Li Dzumowi dziesięć tysięcy lat życia — przełożył tłumacz.

(Ciąg dalszy nastąpi)



wał jedną z paczek, nie przerywając
niemal swego monologu. Naraz wy-
ciągnął z niej na podłogę kłępek włóczki. Wy-
ciągnął, aby go podnieść, coś mamrocząc
złe wychowanych młodych ludziach.
Kłępek potoczył się pod ławkę. Cio-
ci sięgnęła i przerażając pisnęła.
— Tam ktoś jest.
Agapit obudził się, chciał się zwró-
cić, rąbnął głową w ścianę ławki.

ŚRODA — 3 GRUDNIA 1952 R.
 7.55 — Wiad. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.40 — Muzyka. 11.45 — Głos matki kobiety. 12.04 — DZIEN-NIE. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla ws. 13.00 — „Wies tańczy i śpiewa”. 13.15 — Muzyka rozr. 13.17 — Kom. PIHM. 13.18 — Kom. solistów. 13.24 — Informacje. 13.55 — Aud. dla kl. III-IV. 14.30 — Muzyka rozr. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. liter. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszeh. Rad. 16.05 — Koncert solistów. 16.45 — Aud. dla młodzieży. 17.00 — Wiad. 17.15 — „Pięć słów”. — aud. dla korespondentów. 17.40 — Reportaż ze ws. 17.50 — Muzyka tan. 18.10 — Informacje sportowe. 18.15 — PRZYGODY W RZEH. 18.30 — Pog. 18.40 — Kronika kult. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Aud. liter. 20.20 — Koncert okr. 20.58 — Kom. PIHM — stan pogody. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sport. we. 21.35 — Karta kł. kowskiego. 22.00 — Wszeh. Rad. 22.20

Zamówienia, i wpłaty za prenumeratę	Dziennika Bałtyckiego	przejmując wszystkie uprawnienia	dotychczas oraz (dotychczas) - Cens. prenumeratę: miesięczna 4 zł 5 gr kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 40 zł
Dziennika Bałtyckiego	można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników w	całościowo - Druk. Gdańskie	20kalisz Grafioma Gdańsk - Spr. 3881 - W. 2-12583